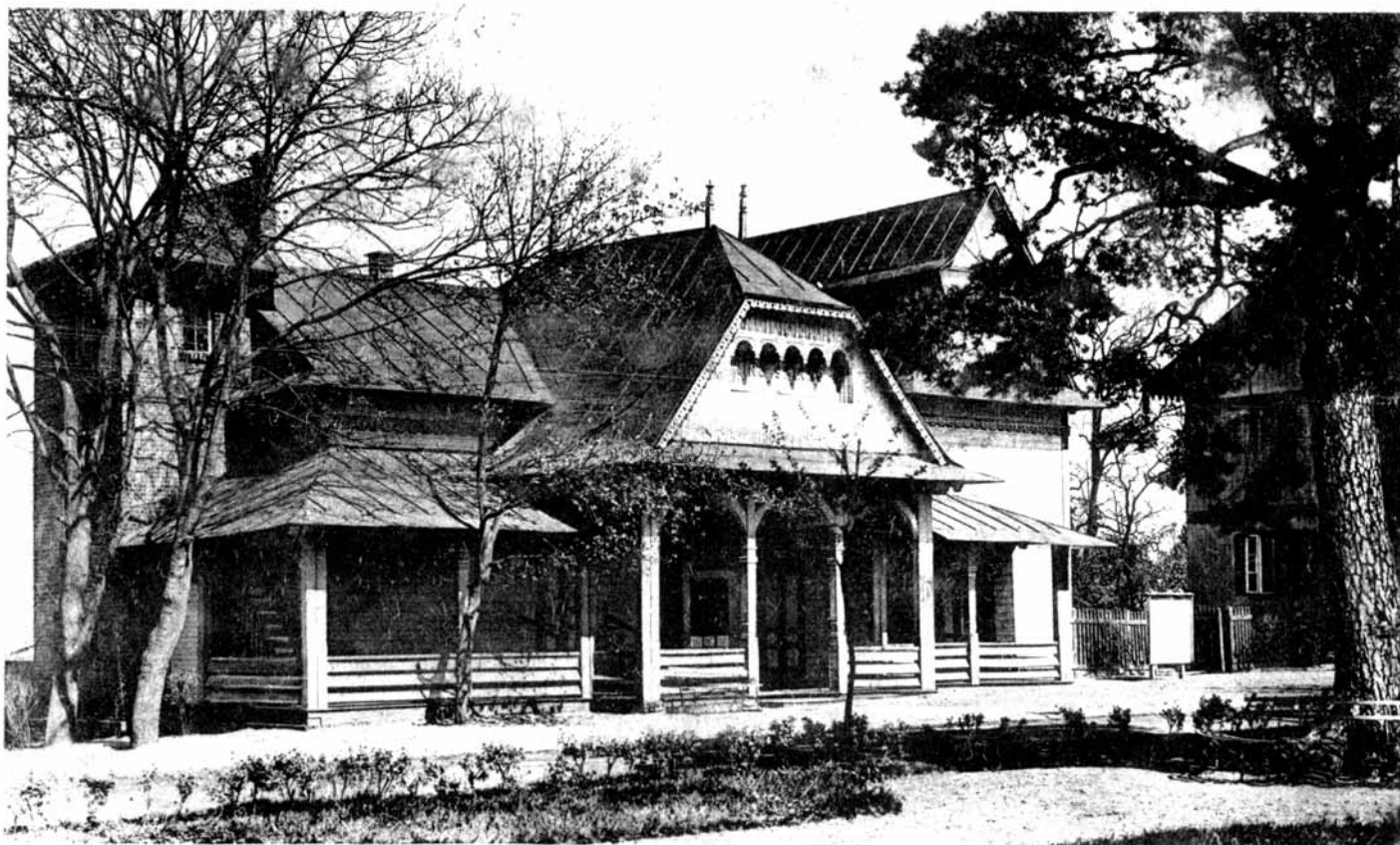


Iluzjon Sfinks

Gdyby można było przenieść się w czasie, zobaczylibyśmy zupełnie inny Ciechocinek. Wielu obiektów już nie ma, zmienił się też układ ulic. Niektóre budynki zostały utrwalone na pocztówkach, które dawno temu wysyłali do swoich bliskich kuracjusze.



CIECHOCINEK. Kino „Sfinks“.

Fot. J. Raczyński.

Dawny Ciechocinek był przede wszystkim drewniany. Nie tylko tężnie, ale i obiekty uzdrowiskowe, takie jak galeria spacerowa z kursalem, pierwsze łaźienki, były budowane z tego materiału. Można wymienić również teatr, cerkiew prawosławną, muszlę koncertową i kręgielnię w parku Zdrojowym. Liczne dworki, pensjonaty i hotele budowano z drewna, a te stawiane z cegły miały bogato dekorowane balkony, galerie obiegające elewację oraz werandy. Nie zawsze można było spotkać ornamentykę, bowiem było to zależne od możliwości finansowych inwestorów, a także ich gustów. Drewno zostało też wykorzystane przy budowie z muru pruskiego pierwszego dworca kolejowego przy ul. Kopernika (dziś mieszkania i sklep meblowy), hotelu Müllera (spłonął we wrześniu), kaplicy w parku Zdrojowym i szpitala św. Tadeusza (rozebrane).

W centrum miasta ocalała willa Wiktoria, która powoli niszczeje. Udało się za to wyremontować ze środków unijnych dom Adamów (spadkobierców Karola Samuela Müllera), gdzie znajduje się dzisiaj Biuro

Promocji Ciechocinka. Funkcjonuje kawiarnia Aleksandria przy ul. Armii Krajowej. Jednak wiele obiektów nie przetrwało próby czasu. Znajdowały się na gruncie, który był atrakcyjny dla inwestorów lub spłonęły. Jak pisze dr Grażyna Ruszczyk w znakomitej książce „Drewno i architektura. Dzieje budownictwa drewnianego w Polsce”: *Jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia zabytki „drzewne” były bardzo liczne. (...) wojny XX wieku pochłonęły wiele tych pamiątek przeszłości. Dalszych spustoszeń dokonała nietrwałość materiału, na ogół idąca w parze z brakiem pieniędzy na konserwację, a kolejnych - ludzka ignorancja, każąca burzyć i dewastować w imię różnych ideologii i źle rozumianego postępu, dla pieniędzy lub ze zwykłej bezmyślności.*

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu można było chodzić na seanse do kina Sfinks przy obecnej ul. J. Piłsudskiego. Jak wyglądał ten piękny obiekt, przedstawia zamieszczona obok pocztówka. Po prawej stronie widać sosnę, wokół której okręca się metalowa ławka.

Wystawa zdjęć Ryszarda Kapuścińskiego

W Galerii „Pod Dachem Nieba” otwarto 7 lutego wystawę zdjęć Ryszarda Kapuścińskiego z udziałem wdowy po pisarzu Alicji Kapuścińskiej. Wystawa będzie czynna do końca marca.



7 lutego otwarto w Galerii „Pod Dachem Nieba” wystawę zdjęć z Afryki pod tytułem „Ten inny”. „Ten inny” to tytuł ostatniej książki wydanej za życia Kapuścińskiego, zawierający zbiór wykładów głoszonych w Wiedniu, Krakowie i Grazu na temat człowieka z kulturą inną niż europejska.

Wystawę otworzył Burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz. Gościem honorowym była Alicja Kapuścińska, wdowa po pisarzu.

Wojciech Krzysztof Jankowski

Ryszard Kapuściński urodził się 4 marca 1932 roku w Pińsku na Polesiu. Po studiach na Wydziale Historii UW został wysłany w pierwszą podróż zagraniczną do Chin. Debiutował jako reporter książką „Busz po polsku”, będącą zbiorem reportaży o tematyce krajowej. Jako pracownik Polskiej Agencji Prasowej został wysłany na 6 lat do Afryki, i w późniejszych latach wielokrotnie wracał na „Czarny Ląd”, swoje obserwacje i doświadczenia z tamtych podróży zawarł między innymi w zbiorze reportaży „Heban”. Był też świadkiem 27 przewrótów i rewolucji na świecie. Jego książka „Cesarz” o cesarzu Etiopii została przetłumaczona na ponad 30 języków. Zmarł 23 stycznia 2007 r. Był kandydatem do literackiej Nagrody Nobla.

Można było na niej przysiąc, czekając na seans. Niedawno została odnowiona. Umieszczono na niej informację, że lubiła tu siadać Mieczysława Ćwiklińska, słynna aktorka.

Niegdyś przyjazd do wód wiązał się z kilkumiesięcznym lub kilkutygodniowym pobytem. Niektórzy przebywali tu, aby leczyć się, kąpać w solance, pić wody mineralne i kefir, spacerować pod tężniami, zaś inni poszukiwali rozrywek na wilegiaturze (letni wypoczynek na wsi). Nie należy zapominać, że do 1916 r. Ciechocinek był wsią. Jakie formy spędzenia wolnego czasu mieli nasi pradziadowie? W uzdrowisku był teatr, do którego przyjeżdżały trupy teatralne, w parku Zdrojowym i pod tężniami rozbrzmiewała muzyka, grana na żywo przez orkiestry wojskowe, strażackie i zespoły złożone ze znakomitych muzyków warszawskich. Pobudowano dla nich specjalne estrady.

Kiedy w 1895 r. bracia Lumiere skonstruowali i opatentowali kinematograf, projekcje filmów stały się ogromnie popularne. Rozwinął się cały przemysł filmowy, który funkcjonuje do dzisiaj. Modne kino zawędrowało bardzo szybko do Ciechocinka. Już w 1910 r. został pobudowany przez Sylberberga kinematograf Sfinks. Drewniane kino zaprojektował w stylu staropolskim Waldemar Fedders. Przypominało dworek szlachecki. Do obszernego, elegancko urządzonego wnętrza prowadziło pięć wejść. Maszyna mieściła się w części murowanej, co dawało widzom gwarancję bezpieczeństwa w razie pożaru. Przed I wojną światową dzierżawcy starali się, aby repertuar był najnowszy i interesujący dla widza. Filmy sprowadzano prosto z Paryża. Podczas projekcji filmu grał taper. (Był nim m.in. miejscowy organista Rogalewski). Sto lat temu seanse odbywały się dwa razy w tygodniu. Kino Sfinks było popularnym miejscem rozrywki przez wiele lat. Było także miejscem, gdzie urządzano imprezy takie jak na przykład Dni Zdrowia w 1927 r.

Kino tak reklamowało się na łamach „Zdroju Ciechocińskiego” w 1928 r.:

Kino „Sfinks” pod dyrekcją znanego fachowca p. Jabłońskiego wyświetla cotygodniowo wspaniałe obrazy, kreacje pierwszorzędnych mistrzów ekranu. Jako prawie wyłącznie rozrywka wieczorowa, licznie już zgromadzonych w Ciechocinku gości - kino „Sfinks” cieszy się godnym uznaniem i frekwencją publiczności. Obecnie na ekranie słynny „Dr X” z Voidtem, a wkrótce „Szalona Lola”. (pisownia oryginalna)

A oto przykładowy repertuar z 1928 r. W sezonie letnim w ciągu jednego tygodnia można było obejrzeć film amerykański z Douglasem Fairbanksem „Złodziej z Bagdadu”, pikantną farsę „Pani nie chce dzieci” z Marleną Dietrich i Harrym Liedtke oraz „Hotel Imperial” z Polą Negri.

Waldemar Fedders zaprojektował w Ciechocinku kilka obiektów: Łazienki nr 2, muszlę koncertową, które istnieją do dziś. Nie zachowała się estrada dla orkiestry pod tężniami z 1912 r., gdzie dziś stoi pomnik S. Staszica oraz kino Sfinks. Zaś murowana cerkiew pod wezwaniem Mikołaja Cudotwórcy, która miała stanąć między dworkiem Konstancja a parkiem Sosnowym, nie została zrealizowana z powodu wybuchu I wojny światowej. Architekt zmarł w 1915 r.

Aldona Nocna